

Zalety monarchizmu.

Prof. Buzek, członek Komisji Sejmowej konstytucyjnej, utworzonej przez T. Radę Stanu, wydał obecnie bardzo obszerny dzieło, omawiające „Główne zasady polityczne projektu polskiej konstytucji”, a zawierające uzasadnienie i porównanie tego projektu z innymi konstytucjami.

Jak wiadomo, wspomniana Komisja jednomyślnie uchwaliła, że Polska powinna być monarchją. Ta jednomyślność zaszła tak daleko, że śp. Wł. Kunowski, przywódca PPS., w swym projekcie konstytucji nie mówił o republice. Obecnie też nie słychać żadnego poważniejszego głosu za republiką, może nie śmie nikt mówić o niej, widząc, do czego ten system rządów doprowadził w Rosji.

Doświadczenia na Zachodzie w drugiej połowie ubiegłego wieku pouczają, że monarchiczny rząd w swej dbałości o zadowolenie i dobrobyt ogółu nie tylko, że nie ustępuje ale nawet idzie nie raz dalej niż republikanizm. W istocie to monarchiczne Niemcy wydały Bismarcka, pierwszego twórcę państwowych ubezpieczeń, a również monarchiczna Anglja dała pole dla kolosalnych reform społecznych, podczas gdy republikańska Francja lub Szwajcaria z dużym opóźnieniem i tępo idą po wskazanej drodze.

Kiedy mowa o formie rządów, chodzi nie tylko o jego stosunek do reform społecznych; wymagania są różnorodne, które tembardziej uwzględnić bardzo należy w zastosowaniu do naszych warunków—organizowania się państwa i stawiania dopiero pierwszych kroków. Nie nega wątpliwości, że w takim momencie nadzwyczaj wiele zależy na tem, by rząd posiadał na wewnątrz sprężystość i jedność władzy, a na zewnątrz jedność reprezentacji. Te przymioty może mieć tylko monarchja.

W społeczeństwie o wysokiej kulturze politycznej, o stronnictwach silnie zorganizowanych, ideowych i zdolnych do objęcia rządów, wytwarza się rząd parlamentarny jako reprezentant narodu; rząd ten nie czyni ujmy dla siły państwa na wewnątrz i na zewnątrz. Monarchja w tych warunkach nie może nie harmonizować się z wolą narodu, jest jego widomym przedstawicielem, majestatem swym wyraża jego potęgę.—Nie-

wiele narodów stoi na tym stopniu rozwoju.

Stan politycznego wykształcenia i zorganizowania może być niedostateczny i wówczas wysuwa się z natury rzeczy na plan pierwszy monarchja i obejmuje te funkcje, których naród wykonać jeszcze nie potrafi. Wtedy Sejm nie rządzi, dąży tylko do wykonywania kontroli nad sprawowaniem rządów i pomaga monarchszemu nadzorowaniu ministrów, bacząc przytem pilnie, by rządy osobiste monarchy nie tłumiły wolności obywatelskiej.—Rzecz jasna, że w tym stosunku może być różnorodne stopniowanie znaczenia jednego i drugiego czynnika: monarchy i sejmu. Im więcej wzrosną siły i zdolności polityczne narodu, tem więcej znaczyć będzie Sejm w rządzeniu państwem. Monarchja jest jakby szkołą narodu, wychowuje go do życia politycznego i stopniowo ustępuje mu coraz więcej praw w miarę wzrostu jego siły i wyrobienia.

Monarchiczny ustrój państwa nie wyklucza też demokratycznej konstytucji; najlepszym przykładem Anglja, gdzie obecnie pomimo całego wybitnego rojalizmu Anglików dano prawo głosu przy wyborach do parlamentu dwudziestu milionom mężczyzn i kobiet, stwarzając przez to nadzwyczaj demokratyczny system rządów.—Obecnie już nigdzie dynastia nie opiera się wyłącznie na jakiejś jednej klasie społecznej, monarcha może przez to być czynnikiem godzenia sporów między walczącymi społecznościami i politycznymi obozami narodu; zwłaszcza prawa mniejszości są lepiej w monarchji zabezpieczone niż w republice, jest bowiem siła, która może zahamować zbyt daleko posuniętą chęć wyzyskania zwycięstwa u grupy, rządzącej w danej chwili na wierzchu.

Wracając jeszcze do naszych warunków, widzi się, jako rzecz niezawodną, że na wsi polskiej sama idea niepodległej Polski tylko w formie króla polskiego da się uprzystępnąć umysłom włościan.

W umyśle polskiego włościanina, jeżeli drzemie idea państwa polskiego, to jako legenda o królu jakim złym, co „Polskę sprzedał” albo o tym, co „był dobry”.

Herb państwa polskiego.

Radzie Stanu przedłożony zostanie projekt rządu w sprawie herbu polskiego treści następującej:

1. Prawo do używania herbu państwa

polskiego, to jest orla białego z koroną w polu czerwonym, na sztydach, druchach, pieczęciach, stemplach i t. p. — służy wyłącznie urzędom państwowym oraz samorządowym.

2. Prawo używania pieczęci z herbem państwa przez instytucje społeczne, spełniające funkcje, zbliżone do państwowych, zależy od każdorazowego zezwolenia władzy.

3. Pozwolenie takie wydaje minister spraw wewnętrznych.

4. Prawo umieszczania herbu państwa na sztydach, towarach, opakowaniach towarów, nadawane może być reskryptem imiennym najwyższej władzy w państwie.

5. Osoby, winne używania bez zezwolenia herbu państwa—o ile nie zachodzi fałsz dokumentu urzędowego—podlegają odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 360 k. k.

6. Sposób używania stempli i drukowanie formularzy na użytek władz państwowych polskich wraz z oznaczeniem ich nazwy, dozwolone jest wyłącznie na podstawie piśmiennej zlecenia urzędu państwowego polskiego, zaopatrzonego w pieczęć i podpis; przygotowane stemple i druki takie tylko do biur urzędów polskich dostarczane być mogą. Osoby winne przekroczenia zakazu podlegają karze.

Z nastrojów warszawskich.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”)

Warszawa, we wrześniu.

Zwolna, lecz systematycznie napływa do Warszawy fala reemigracyjna. Miasto zaludnia się coraz bardziej. Wracają zarówno ci, którzy z konieczności wyjechali, spełniając twardy mus, jak i ci, co opuścili kraj z wolnej i nieprzymuszanej woli — trochę z miłości „do taty”, a jeszcze więcej w nadziei łatwego zdobycia złotego runa.

Początkowo przeciętnemu warszawiakowi udało się, iż każdy z powracających przywozi ze sobą conajmniej wórniki, a gdy rzeczywistość stwierdziła, iż owe mistyczne wory to tylko wyjątki nieliczne i skala uczuć opadła.

Wogóle przyznać należy, że Warszawa w stosunku do powracających z tułaczki i udręki rodaków wykazała szczególniejszą nieoschłość już i obojętność, lecz nawet niechęć.

Poczęto lękać się konkurencji, powstała obawa o posady... Nic dziwnego też, iż z ustrogoryczonych reemigrantów padają częstokroć słowa gorzkie i cierpkie.

— Przyjmujecie nas, podobnie jak w Rosji, gdzie pod adresem naszym tak często padały słowa: pociąg tu do nas przyjechał, aby drożynę robić.

Początkowo najgorzej stosunkowo przyjmowano Dowborczyków, gdy jednak zrzucili z siebie mundurki, urok ich pierzchnął i Warszawa przestała się zachwycać brawurowymi chłopcami. Przemówiła banalna dusza wielkiego miasta, ponad wszystko rozkochanego w maskaradzie...

Nie brak i scen tragi-komicznych. Wracają przetrzyni „żywi nieboszczycy”, uśmierceni przez famę—stugębną, a nawet częstokroć oplakani w gazetach.

Nie jeden stwierdza z ubolewaniem, że wśród bliższego swego otoczenia rzekomy zgon jego nie wywołał nadmiernego żalu. Owszem, zapobiegliwie pomyślano o likwidacji ruchomego spadku, jaki pozostawił po sobie.

Likwidacja taka odbywała się zresztą nie tylko w dziedzinie rzeczy materialnych, lecz i sentymentów. Tłkliwe i kochające żony, pocieszały się bardzo szybko, znajdując nowe ideały i nowe wrażenia.

Zresztą stosuje się to nie tylko do wdów po żywych nieboszczkach, lecz i do bardzo licznych przedstawicieli plci pięknej i nie tylko specjalnie w Warszawie, lecz w całym naszym nieszczęsnym kraju.

W tym kierunku wojna poczyniła dotkliwe szczyby, dewastując życie rodzinne i niewątpliwie lata długie upłynęły, zanim te rany zdołają się zagoić. Sprawcą owych nieszczęść stosunkowo rzadko była lekkomyślność, najczęściej bieda i troska, naturalne rafury pokus życiowych.

W związku z powrotną falą nadzwyczajną ruchliwość okazali warszawscy kamienicznicy, którzy dotąd platonicznie jeno mogli zazdrościć swym lubelskim kolegom, śrubującym ceny.

I dla nas po latach chudych nastały tłuste — rzekli z powagą i poczęli podnosić ceny bez wyjątku na wszystkie mieszkania i sklepy, zwłaszcza, iż domy stały się jak przed wojną znowu przedmiotem spekulacji, ci bowiem, którzy bądź w kraju, bądź na obczyźnie doro-

Sprawa Mysłowskiego.*)

Rzecz działa się w Lublinie w pierwszej połowie 1861 r. Był to jak wiadomo okres manifestacji narodowych, poprzedzających właściwe powstanie, które wybuchło dopiero w styczniu 1863 roku. Zaczynając od pierwszej wielkiej manifestacji na pogrzebie Katarzyny Sowińskiej, wdowy po sławnym obrońcy Woli, zmarłej w pierwszych dniach czerwca 1860 r., coraz częściej słychać o wielkich lub mniejszych pochodach patriotycznych w Warszawie i na prowincji. Zazwyczaj urządzano je w rocznice ważniejszych wypadków historycznych, większych bitew i t. p. Mieszkańcy Lublina, korzystając z nadchodzącej trzydziestej rocznicy bitwy pod Grochovem (25 lutego) postanowili ją uczcić przez nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy polskich, następnie zaś ludność wychodząca z kościoła miała utworzyć pochód i przejść przez miasto. W przygotowaniu brał między innymi udział niejaki Antoni Mysłowski, aplikant sądu kryminalnego w Lublinie.

W oznaczonym dniu 25 lutego przy-

brał się w polski narodowy strój i wziął czynny udział w obchodzie, który zresztą wypadł skromnie i spokojnie nigdzie nie został zakłócony.

W dwa przeszło miesiące później, korzystając z nadchodzącej rocznicy Konstytucji 3 Maja, Lublinianie znowu urządzili obchód narodowy, tym razem o wiele uroczystszej. Mysłowski podobnie jak i poprzednim razem przybrał się w czamary i konfederatkę i poszedł do kościoła św. Ducha, gdzie właśnie zgromadzeni tam licznie przed cudownym obrazem Matki Boskiej manifestanci śpiewali „Boże coś Polskę...” Traf chciał, że znalazł się w kościele, jak akta śledcze głoszą „przypadkiem” naczelnik wojenny lubelski i uderzyło go niezwykle „prowokacyjne” zachowanie się Mysłowskiego, który nie tylko że sam śpiewał, lecz i innych do tego nakłaniał. Zgromadzeni „przypadkiem” przed kościołem policjanci również to zauważyli, zainteresowali się bliżej osobą Mysłowskiego i taki był tego skutek, że już w trzy dni później zwolniono go z urzędu i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Oskarżono go, że podżegał do niepokoju, rozdając odezwy, a następnie ubrany w „czamary, niebieski żupan, niebieską z białym barankiem i piórem konfederatkę i buty wpu-

szczone w cholewy” śpiewał w czasie nabożeństwa niedozwolone pieśni.

Sąd poprawczy wyrokiem d. 18 maja tegoż roku uznał go winnym jedynie podburzania ludności. Usłyszawszy taki wyrok i podsądny i oskarżający prokurator założyli apelację. Podsądny domagał się całkowitego uniewinnienia, prokurator zaś dopatrywał się przestępstwa w noszeniu przez oskarżonego czamary. Sprawa więc wkrótce potem po raz drugi znalazła się w sądzie. Jako obrońca Mysłowskiego wystąpił patron Trybunału lubelskiego nazwiskiem Kasperski i w świetnej, pełnej gryzącej ironji mowie, skierowanej przeciwko polityce rosyjskiej w Polsce, uzasadniał całą bezpodstawnosć oskarżenia.

Rzecz zrozumiała, że w ówczesnych represyjnych stosunkach nie mógł wystąpić wprost z oskarżeniem przeciwko polityce rosyjskiej, dla obznajomionych jednak z ówczesnymi metodami represyjnymi, aż nadto wyraźne i widoczne były ukryte myśli w pozornie bardzo lojalnej przemowie. Zaznaczył mówca na początku, że panujący szczęśliwie Polakom monarcha postanowił w dobroci swego serca polepszyć byt ludów, nie zapomniał więc i o Polakach. Rząd odniósł się do nich i przypomniał im instytucje cesarskie, nadane dla najdroż-

szych interesów sercu Polaków. Jest to wyraźna aluzja do systemu rusyfikacyjnego, który właśnie się w tych „instytucjach cesarskich” objawiał.

Polacy oczywiście z najwyższą wdzięcznością przyjęli ten niezwykle objaw carskiej łaski „Wzbudził on w nich najwyższą wiarę w dobroć monarchy, stał się przedświtem wschodzącej jutrzeńki zbawienia... ręką monarchy rzuconej!!! Kraj uwierzył w nie!.. a Europa przklasnęła”. Sens właściwy tych słów dla każdego, kto choćby najbardziej powierzchownie jest z epoką powstania obznajomiony, nie może stanowić zagadki.

Jeszcze nie wygasły wówczas antagonizmy względem Rosji, wzniecone gwałtownie podczas fatalnej dla niej wojny krymskiej. W całej Europie zachodniej i środkowej, nie wyłączając nawet Prus, mówiło się jawnie o wolności osobistej i narodowej a widocznym tego dowodem była właśnie tocząca się walka o zjednoczenie Włoch. Polacy cieszyli się, mniejsza o to szczerym czy nieszczerym poparciem rządów obcych, sypały się obietnice poparcia materialnego a nawet zbrojnego w walce Polaków o wyzwolenie z pod jarzma rosyjskiego. Mówca nie mógł tego nie wiedzieć, bo wiedział to każdy na ówczas, i w dalszym ciągu swej mowy

*) Rękopis Nr. 313 w bibliotece hr. Dzieduszyckich we Lwowie. Dokumenta do ruchów warszawskich 1861 r.

bili się gotówki, w nich właśnie pragną lokować swe kapitały.

Pewne ostudzenie i rozwścieczenie wprowadziła ustawa o ochronie lokatorów, kładąca zresztą tak niewielką tamę wyzyskowi.

Do zupełnej jednak wściekłości doprowadziła mężów kamienicznych przymusowa pożyczka 70 milionów, ogłoszona przez miasto.

Wszystkie Stowarzyszenia właścicieli domów — a jest tego coś aż cztery instytucje — przedsięwzięły agitację zarliwą, aż wreszcie uradzono zaatakować Radę Regencyjną.

Wybrano więc — jak zapewne o tem czytaliście — specjalną komisję, aby złożyć Radzie Regencyjnej hołd od właścicieli domów warszawskich i tkiłwy memoriał, wzywający Radę do obrony interesów kamieniczników.

Memoriał ten jest istotnie szczególniejszym dziwotworem i odzwierciedleniem egoizmu.

W napuszonej i patetycznej tyradzie, obrazującej niedolę i upośledzenie kamieniczników, autorzy twierdzą, że prawo, broniące masy przed lichwą mieszkaniową, to zamach na wolność Polski, czyn niepaństwowy, nie masz bowiem wolności, gdy nie istnieje prawo podwyższania komornego.

Nie śmieciecie się — nie jest to bowiem parodia — lecz rzeczywistość.

A konkluzja. W konkluzji „obywatele“ żądają zawieszenia w czynnościach zarządu miasta, rozwiązania Rady Miejskiej i ogłoszenia wyborów do nowej Rady, dymisji ministra sprawiedliwości Higersbergera, jako twórcy prawa o Ochronie Lokatorów i zawieszenia przynajmniej dla Warszawy samej ustawy.

Żądania niemal kabaretowe! Nic w tem zresztą szczególnego, ponieważ życie społeczne coraz częściej wstępuje właśnie w znak kabaretu.

Może dlatego właśnie Warszawa tak rozmawiała się w kabaretach, przeliczających się o wykonawców. Honoraria tych ulubieńców stały się wprost antastyczne. Wielcy kabareciści — przeobrażeni w wielkich aktorów — pobierają honoraria dwukrotnie i trzykrotnie większe, niż pensje ministrów — od 30000 do 40000 marek za sezon.

Gdybyż w stosunku tym płaceni byli autorowie i gdybyż poziom owych nadszenek istotnie zmierzał ku szczytom artystycznym. Przeciwnie! Wszystko tu dąży do wulgaryzowania i trywializowania słowa. Zamiast karykatury i satyry — płaski humor, graniczący nieraz z cyrkiem. Zamiast fmezji — pornografja, której wstydzonoby się i w knajpie marynarskiej...

w sposób nie mniej ironiczny niż początkowo, wyjaśniał sędziom jak to lud polski „pełen radości i szczęścia“ z nadanych im instytucji carskich, pośpieszył do kościołów śpiewać pobożne dziękczynne pieśni. Wspomina tu mówca o ludzie pełnym „radości i szczęścia“ w chwili, gdy zaczął się rozpowszechniać w Królestwie tak bardzo drażniący Rosjan czarny żałobny strój Polak i gdy nienawidził do wszystkiego co rosyjskie nie miała niemal granic.

Przechodząc do obrony Mysłowskiego mówca zaznaczył, że i oskarżony legi ogólnej radości i chcąc ją nazewnątrż okazać, przywdział świąteczny strój narodowy i poszedł do kościoła aby oddać „najwyższą cześć monarsze, który łaskawem okiem raczył spojrzeć na biednych Polaków“. Oskarżony przyznał się, że śpiewał pieśń „Boże coś Polskę“ lecz według zdania obrońcy jest to pieśń religijna, skomponowana przez Aleksandra I. „Matka — mówił broniąc — usypia i utula kłwłące dziecię a czułą harmonją, jako uczniowie śpiewaliśmy ją, a dziś starzy ojcowie rozin uczynny nasze działki śpiewać ją a cześć monarsze!“ W zapale oratorskim przypomniał mówca, że królowie polscy bardzo ślewo lubili, że żona Kamierza Wielkiego słyęła jako artyst-

Mimo to Warszawa się bawi i to jest właśnie najlepszą skalą jej poziomu artystycznego.

A może tylko miłośnicy kabaretów dają do ogłupienia siebie i zapomnienia o troskach aprowizacyjnych, wobec nadchodzącej zimy i coraz to nowych ograniczeń jadalno - węglowo - gazowo - elektrycznych?

Notatki literackie.

„Polacy w piekle bolszewickim“.

Wśród ostatnio wydanych w Warszawie nowości charakter dokumentu, niejako posiada broszurę pod powyższym tytułem. Autor na zasadzie wiarogodnych relacji w pracy swej zebrał i ugrupował liczne epizody z tułaczki Polaków po Rosji, zarówno za czasów caratu jak i od chwili wybuchu rewolucji. Znajdujemy tu więc opisy pogromów, rzezi i mordów, których wspomnienie do końca życia mrozić będzie krew w żyłach świadków tych okrucieństw. W zakończeniu znajdują się poezje o niedoli polskiej, wśród których wyróżnia się poezje dzieci polskich.

„Ochrona lokatorów“.

Pod powyższym tytułem wyszła w Warszawie broszura, wyjaśniająca poszczególne artykuły prawa o Ochronie Lokatorów i zawierająca wskazówki, jak bronić się przeciw zakusom gospodarzy, usiłujących obejść przepisy.

Broszura ze względu na zastrzoną w Lublinie sprawę mieszkaniową posiada praktyczne i aktualne znaczenie dla mieszkańców naszego miasta.

W obronie paskarza.

Trudno jest samą cnotą żyć niepokalaną.

Tyle dziś na paskarzy ponawymyślano, że to są lotry, zbóje, zdziercy, wydrwigrasze...

Ponieważ tych biedaków nikt a nikt nie broni.

Więc wzruszony ich losem, tu o głos poproszę.

I poświęcam niniejszem im wiersz (bez ironji).

Któż to jest, zapytuję was mili sędziowie, Paskarz? To pan, żyjący tysiącnie, krowciowie.

Paskarz — to obywatel, nie żaden lachumyta.

ka, a nawet że królowa Jadwiga była znikomą artystką i „Oczarowała“, na półdzikię Jagiellę (?). Podobnie energicznie broni Mysłowskiego, wobec zarzutu noszenia zakazanego stroju. „Był wprawdzie — zaznacza — „zakaz noszenia niezwyklego ubioru, lecz wszyscy sądzili, że idzie tu o ubiór cudzoziemski np. gdyby się kto ustroił w czapkę Chińczyka z dzwonekami, lub paradował po ulicach tylko w przepasce Indjanina! Zapytuje obrońca z humorem, dlaczego rząd rosyjski nie aresztuje wszystkich lubelskich furmanów noszących czapki z pawimi piórkami. Ze oskarżony włożył długie buty to również nic dziwnego bo... właśnie deszcz wtedy padał, było błoto, więc „przez oszczędność nogawice za cholewy powkładał“.

Po obrońcy przemawiał sam oskarżony, zaznaczając we wstępie, że trzy lata bezpłatnie, gorliwie, nieskazitelnie służył, jednak stale pomijano go w awansach na rzecz obcych indywidjów. Mowę tę jako dość podobną do pierwszej opuszczamy. Zaskoczyła jednak oskarżonemu o tyle, że wypierał się w niej jakoby śpiewał w kościele. Wobec tego zapewne sąd pozostawił skargę apelacyjną bez uwzględnienia.

Miecz. Rutkowski.

Lwów — sierpień.

Paskarz — to postać znacznie strzyżona, umyta, Rumieńcami kwitnąca, ma powóz, ma konie, Wysławia się po polsku w najczystszej żargonie, Przed arcydziełem sztuki z zachwytem umiera, W teatrze pierwociny składa mu premiera, Mazagran pije, czarną, lody je u Loursa, Politykuje, front go obchodzi i „bursa“, (Czyli giełda), interesują go „Lilipy“, Słowem, najkulturalniej żyje wśród Europy.

Zkąd powstał wyraz „paskarz“? Niewiem. Paskarz wszelki Nosi bowiem nie żaden pasek, ale szelki Z prawdziwego jedwabiu na swym dolnym korcie, Wyjawszy, gdy gra w tennisa, lub przy innym sporcie.

Na cokolwiekby paskarz zresztą był zapięty, Jest to zawsze gentleman od czubka do pięty.

Lecz najgłówniejszy walor paskarza ocenię, Gdy powiem, że przez niego rzeczy rosną w cenę.

Byle głupstwo, na przykład, papier, mydło, świeca,

Gdy się zetknie z paskarzem, jak brylant przyświeca.

But weźmy, no zwykłą rzecz niech mi kto wskaże.

But do cen wprost bajecznych podnieśli paskarze.

Mąka, słonina, mięso — ot takie drobizgi, Dzięki paskarzom, doszły cen perłowej miazgi.

Kartofel, groch, ryż, kasza, płótno na bieliznę

Dziś cenniejsze nad Boga, droższe nad ojczyznę.

Paskarz przewartościował to wszystko ode dna, Czem dotąd żyła ludność zwykła, szara, biedna.

Weź foliały kronik szerokie i długie: Jakąż większą masz w dziejach ponad to zasługę!

Jakże wielkiej, niezmiernej ważności nabiera Życie, którego tytuł dziś: paskarska era.

Dawniej za pół rubelka miałeś obiad suty: Dziś go zjesz raz, powtórzysz — z majątkuś wyzuty.

Pozbyłeś się ciężaru, czczo językiem mlaskasz, Patrząc na dobrodziejstwa, które stworzył paskarz

W wystawach ci sklepowych lśnią, jak perły, jak bajka,

Jak alabaster, sadło, drób, pasztet — jak bajka,

But niedościgłym czałem wabić cię hurysy: Oto masz paskarskiego edenu zarysy.

O wojno, któraś eden ten wyhodowała, Za pomocą paskarzy, niech ci będzie chwała!

Jan Lemański.

Mały telefon.

Nowa wojna.

Czytelnicy, którym się mówi, że pokój może być niebawem zawarty, nie tylko, że już temu nie wierzą, nietylko, że z radością tego nie przyjmują, ale wpadają w zdenerwowanie, które aniołom pokoju nie zawsze na dobre wychodzi.

Do redakcji pism na prowincji zaczęły napływać listy, świadczące zgółta niedwuznacznie o stanowisku obywateli, względem tej, jakby się zdawało, sympatycznej wieści.

— Jak mi pan — pisze jeden — będziesz zwracał głowę z pokojem, wyrzucę pańską gazetę z domu i znajomym zakażę ją abonować. Ta wojna wcale się nie skończy. Ja to panu powiadam.

Inny pisze:

— Dość tych bzdurstw! Bajdurz pan o „pokoju na jesieni“ innym idiotom,

nie mniej. Jakby się miała wojna skończyć, to jużby się skończyła.

Chłopcy, pozostający w stałym kontakcie z publicznością, jako sprzedawcy gazet, zaniechali już wykrzykiwania o niedalekim pokoju.

— Publikę nie lubi tego — mówią — powiada, że to „bujda na resorach“. Gniewają się, a nieraz chcą walić. Jeden, gdy mu raz krzyknął pod oknem, że „pokój w sierpniu“, to wyleciał jak warjat i gonil mnie przez całą okupację. Ledwie zwiał.

— I czemuż to przypisać?

Chłopak zakłopotany podrapał się nogą w łopatkę i rzekł:

— Publikę na jeden i ten sam kawał można brać przez cztery lata, ale na piąty to się zbuntuje i nie wierzy. Ja to wołam teraz: „nowa wojna z Francuzami!“ I to się podoba. Mówią, że prawdę gadam.

Banzaj.

Walka o męczyznę.

Wśród niemieckich kobiet toczy się obecnie interesująca walka, której echa znajdujemy na szpaltach niemieckich pism coraz częściej.

Walka ta jest zażartą i namiętną. Czula, sentymentalna, jasnowłosa Gretchen w obliczu możliwości staropaniństwa z patosem upomina się o swoje prawa do życia, o welon ślubny. Groźną rywalkę widzi w młodej wdowie, której wojna zabrała męża.

— Wszak wdowa poznała już tajemnicę miłości! Wszak była żoną i matką, więc spełniła swoje posłannictwo, jako kobieta — oburza się Gretchen na p. Klarę Bluthgen, która twierdzi, że pierwszeństwo w małżeństwie należy się warunkowo młodej wdowie.

— Wydzieracie młodym, spragnionym miłości dziewczynom puhar szczęścia, zanim dotknęły go ich usta. Skazujecie je na szarą egzystencję bez wdzięku i uśmiechu radości... O jakież to gorzkie! — woła biedna Gretchen, która w walce o męczyznę zatraciła wszelki wstyd właściwy młodym dziewczynom, wstyd, z którym tak bardzo było jej do twarzy niegdyś, zanim Hans Kahlenberg w swej „Nixchen“ nie zdradził światu tego „secret d'un polichinelle“, że pseudo-dziewice berlińskie są tylko lichszą odmianą słynnych, a w Niemczech grozę budzących Prevost'owskich półdziewic paryskich.

W berlińskim dzienniku „Der Tag“ odgrywa się ten bój o małżeńską miłość i męczyznę.

Po stronie Gretchen staje jedna z namiętnych czytelniczek:

„Oczywiście, los wdowy jest ciężki. Straszna jest nieublagana konieczność wydzierająca młodej żonie męża. Ale czyż nie straszniejszym jest los młodej dziewczyny, która wie, że szczęście małżeńskie jest dla niej marzeniem niedościgłym?“

W przeróżnych pismach kobiecych i nie kobiecych czyta się często artykuły, które pragną przekonać świat, że wojna uczyniła w duszy kobiety cudowną metamorfozę, zmywając z niej swą krwawą falą wszystkich błichtr, kłamstwo i próżność. Ze uczyniła kobietę pełnym, wyzwolonym, samodzielnym człowiekiem, odważnie idącym w życie o własnych siłach, bez moralnej i materialnej zależności od męczyzny. Szczególniej w niemieckich pismach spotyka się wiele takich peanów na cześć „kobiety nowej“. Tymczasem ta nowa kobieta dzisiejsza niczem nie różni się od wczorajszej.

Tragizm wojny, rozpacz i nędza obecnej doby — to tylko tło nowe, groźne i straszne. Gretchen została sobą: szuka, czeka i walczy o — męczyznę...

SKŁADAJCIE OFIARY

NA SZKOŁY KRESOWE

Kradzieże (j). Marji Bieleckiej skradziono z mieszkania za pomocą oderwania klódki 40 kor.

Herszowi Rotrubin skradziono portfel, w którym znajdowało się 7 pierścionów złotych i 2 srebrne o nieustalonej wartości. Sprawców nie ujęto.

U J. Chelmera, Furmańska 10, skradziono ze sklepu produkty spożywcze na 1400 kor.

Ramińskiemu Stanisławowi, ul. Konopnicka Nr. 14. skradziono z mieszkania garderobę wartości 300 kor.

W Teatrze Wielkim skradziono garderobę i pantofle, wartości 500 kor.

Kucharzykowi z gminy Samokleski w pow. Lubartowski, skradziono buci-ki, wartości 500 kor.

Pikarowi St., ul. Ogrodowa Nr. 5, skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę wartości 1000 kor.

W „Czytelni Lubelskiej“, ul. Bernardyńska, skradziono z mieszkania rolety i zegar. Szkoda wynosi 300 kor.

Honigowi E. na stacji kol. w Lublinie skradziono z kieszeni portmonetkę z legitymacją i pieniędzmi.

U Jana Mionera okradziono ogród, wyrządzając mu szkodę na 400 koron. Sprawca został ujęty i osadzony pod kluczem.

Z całej Polski.

Kolej Wołoczyska—Odesa. Pisma lwowskie donoszą: Na lwowskim dworcu kolejowym przybito dnia 2 b. m. urzędowe ogłoszenie, że ruch na szlaku Wołoczyska-Odesa jest od niedzieli wstrzymany. „Morgen Zig.“ donosi, że na linii Podwołoczyska Zmerynka Odesa został zatrzymany ruch nie tylko osobowy, ale i towarowy. Powodem tego są bunt chłopskie, jakie wskutek rekwizycji wybuchły w całej południowej Rosji i które każdego dnia przybierają coraz większe rozmiary. Komunikacja z Odesą odbywa się przez Brody Kijów.

Nowy sprzedawczy. „Kurjer Poznański“ donosi: Majątek Wielkie Czyste pod Chelmem, 360 morgi ziemi, sprzedał p. Franciszek Jachowski, za pośrednictwem „Bauernbanku“ pp. Braunowi, Weckmuellerowi i pani Winter z Jelenicy.

Profanacja grobu. Z Dukli donoszą do „Kur. Ilustr.“: Dnia 24 z. m. zmarła tu nagle tutejsza nauczycielka, ś. p. Władysława Weberówna. Pogrzeb jej odbył się w niedzielę, a w nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy wydobyli z grobu trumnę, rozbili ją, ze zwłok zdjęli suknię, bluzkę rozdarli, z szu wyjęli kołczyki, poczem zwłoki i wszystkie te przedmioty złożyli z portem do grobu. Fakt, że nic nie za-

brano, wskazuje, że sprawcami nie byli rabusie. Przypuszczają więc, że czynu tego dopuścił się jakiś fanatyk, który wobec tego, że ś. p. Weberówna była dawniej Żydówką, chciał w ten sposób „pochować“ ją według rytuału żydowskiego. Żandarmerja wdrożyła energiczne śledztwo.

Oryginalny zapis. Ogłoszony świeżo testament własnoręczny niedawno zmarłego obywatela Warszawy zawiera ustęp taki:

„Zięć mój cały posąg roztrwonil po knajpach, a żonę swą dręczył, źle się z nią obchodził, a nawet czynnie znieważał: boleję nad tem bardzo, daj Boże, aby nędznik nigdy spokoju nie znalazł: takiemu lotrowi chętnie zapisuję 40 fenigów pod warunkiem, by zużył je na kupno sznurka dla powieszenia się“.

Ze świata.

W Powszechna służba wojskowa w Irlandji. „Hamburger Fremdenblatt“ donosi z Hagi: Rząd angielski powziął stanowczą decyzję, by w najbliższym miesiącu zaprowadzić przemocą powszechną służbę wojskową w Irlandji. Garnizony pomnoży się w tym celu do 300 tysięcy ludzi i zaopatrzy je w zwiększoną ilość karabinów maszynowych.

Zastępca Lenina. Z Rosji donoszą: Zastępstwo agend Lenina przejmie Riekow, dotąd członek najwyższej Rady gospodarczej.

Liga dla zwalczania bolszewików. „Mittagsztg.“ donosi z Genewy: Wszystkie wrogi bolszewikom stronnictwa: Mieńszewicy, kadeci, socjal-rewolucjoniści i monarchiści zorganizowali ligę, mającą na celu obalenie panowania bolszewików. Na czele ligi stanął Borys Sawinkow, który przybrał sobie do boku jako doradcę wojskowego generała Aleksiejewa.

Anglja aresztowała posła Litwinowa. Biuro Reutersa donosi: Rząd angielski aresztował przedstawiciela bolszewików w Londynie Litwinowa, dopóki wszyscy przedstawiciele angielscy w Rosji nie zostaną wypuszczeni na wolność i nie otrzymają pozwolenia wyjazdu do Finlandji.

Pogłoski o zamordowaniu carowej i jej córek. „Zeit“ donosi z Paryża:

„Temps“ donosi z Londynu, że carowa i jej córki zostały zamordowane równocześnie z carem.

Spisek popów. Wedle informacji „Hamburger Fremdenblatt“ powstało w Nowogrodzie wielkie sprzysiężenie popów, celem podburzenia ludu do kontrrewolucji przeciw bolszewikom. Sowiet

uralski (?) uwieził spiskowców i wymordował ich bez pardonu.

Hymn „Od Bałta do Adriatyki“. Organ katolickich Słowenów „Slovenec“ przeznacza nagrodę 5000 koron dla kompozytora, który skomponuje najlepszą melodię do słów najnowszego hymnu słowiańskiego „Od Bałta do Adriatyki“. Autorem poetycznej i politycznie wzniosłej pieśni, sławiącej trójsojusz polsko - czesko - południowo - słowiański (nagłówek hymnu brzmi też „Trozwennica“), jest poeta Samo Stanec. W publicznym konkursie na powyższą nagrodę mogą brać czynny udział kompozytorzy narodowości polskiej, czesko-słowackiej i południowo-słowiańskiej. Termin nadesłania melodji kończy się z dniem 15 listopada r. b.

Polscy bolszewicy. Bolszewikom udało się utworzyć specjalny bolszewicki oddział polski. Jest to zbiorowisko największych wyrzutków społeczeństwa naszego, bandytów i rabusiów, którzy ongi srodze dawali się we znaki naszemu uchodźstwu. Pułk ten odegrał ważną rolę przy osaczeniu Jarosławia. Mieszkańcy Jarosławia wszakże nie poddali się bolszewikom polskim ani rosyjskim, lecz jeńcom niemieckim.

Ukrainizacja kinematografów. Ukraiński główny zarządający do spraw sztuki i kultury narodowej, złożył Radzie ministrów projekt ustawy o ukrainizacji kinematografów. W myśl ustawy tej wszystkie napisy na taśmach kinematograficznych redagowane być winny w języku ukraińskim.

2-letnie Kursy Handlowe Żeńskie

WARSZAWA, Marszałkowska № 80,

T. RACZKOWSKIEJ,

z rozszerzonym programem, zastosowanym do obecnych potrzeb kraju. Przyjmujemy kandydatki ze średnim wykształceniem (co najmniej 6-kl.) Zapisy od 1-go września, początek wykładów dn. 16-go września. 1235

Galicyjski Ziemski Bank Handlowy,

Filja w Lublinie

w krótkim czasie rozpocznie swe czynności, o czym nastąpią specjalne zawiadomienia

Do chwili otwarcia

Dyrekcja filji w sprawach banku urządza

w dni powszednie od 12—2.

w lokalu „Banku“, Krak. Przedm. róg Początkowskiej nad składem Magierskiego, gdzie Handl. Przem. T-wo Wzaj. Kredytu. 1437

Telegramy.

KOMUNIKATY KOALICYJNE.

LONDYN, 7.9. (tel. wł.). Urzędowe angielskie doniesienie z dn. 5 września wieczorem.

W południowej części frontu na północ i na południe od Peronne wojska nasze posuwają się naprzód i naciskają na tylne straż nieprzyjacielskie. Ożywione walki toczyły się przy Neuville, Bourival i Moeuvres. Na froncie Lys nieprzyjaciół rano atakował silnie na północ od wzgórza 63, został jednak odparty. **Nasza linja posunęła się w ciągu dnia na południe i na południowy wschód od Nieppe na wschód od Wulverhem naprzód.**

10. milionów poległych.

ROTTERDAM, 8.9. (tel. wł.). „Daily Express“ ocenia liczbę żołnierzy angielskich poległych od początku wojny na 900,000. Ogólną liczbę poległych żołnierzy wszystkich państw, prowadzących wojnę, ocenia to pismo na dzieść milionów ludzi.

W celu nabycia wyborowych drzewek owocowych i ozdobnych, nasion i narzędzi ogrodniczych

radzimy zwrócić się do najstarszych i największych naszych zakładów ogrodniczych istniejących od roku 1805 w Warszawie, przy ulicy Ceglanej 11. **C. Ulrich.** 1433

SZTYWNE

DREWNIANE PODESZWY I DREWNIANE OBCASY

w większych ilościach do nabycia

Zgłoszenia do T. i A. BATA

Wiedeń I

Żlin

Wiesingerstrasse 3.

Morawy

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko

PLUSKWI

Fiaszka na próbę 4 K., wielka fiaszka 16 K., strzykawka 2 Kor. Generaldepôt

Apotheke „Zur Hoffnung“ in Pécs № 49 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Magazyn mebli własnego wyrobu

ORAZ

Zakład Stolarski

ADOLFA LIPIŃSKIEGO

LUBLIN, Krakowskie-Przedmieście 47.

Posiadam na składzie wielki wybór gotowych mebli w różnych stylach. Wykonuję obustalunki z własnych i powierzonych rysunków. Robota solidna i punktualna z gwarancją firmy. 1265

CZYSTOŚĆ — ZDROWIE!

Prez z nieczystymi szkodliwymi korkami.

Nowy wynalazek higienicznych KORKÓW

do różnych fiaszek, słoików, antałków i t. p.

poleca firma WARSZAWSKI I THIERNAND

Warszawa, Grzybowska 16.

Uwaga! Wynalazek zgłoszony w Urz. Patent. przy Min. Przem. i Handlu.

KANTOR BANKIERSKI

JÓZEF SKOWRONEK i S-ka

Warszawa, Bielańska Nr. 2 (róg Placu Teatralnego).

Kupno i sprzedaż papierów procentowych. 234

Wymiana pieniędzy zagr. ściśle według kursu.

Na rok szkolny 1918/9.

Książki szkolne i pomoce szkolne i naukowe hurtowo i detalicznie poleca księgarnia - antykwarnia

J. CHOLEWIŃSKIEJ.

Lublin, Krakowskie - Przedm. 32 hotel Angielski. 1301

Fabryka mebli

STANISŁAWA BURZYŃSKIEGO

w Krakowie, Długa 46—48

poszukuje kilkunastu

stolarskich czeladników, do robót meblowych.

Warunki bardzo korzystne.

Zgłaszać się listownie wprost do zarządu fabryki.

SUKNO POD ZAPRZĘGI

Materiały na ubrania
damskie i męskie. —
Barchany, Galgi, Adrya-
ny, Chustki grube, Chu-
steczki na głowę, Koł-
dry, Dery, sienniki i t. p.
HURT i DETAL.

ODDZIAŁY W KRASNYMSTAWIE I OPOLU LUBELSKIM.

DOM HANDLOWY

APOLINARI SCHMALHOFER

W LUBLINIE,

ulica Początkowska № 2 — I-sze piętro.

Grünner Sauerbrunn Kaiserwald-Brunnen

najczystsza naturalna alkaliczna szczawa źródła mineralnego w
Grün obok Karlsbadu, polecana przez powagi lekarskie.
Znakomita woda lecznicza, jako woda stołowa, smaczna, zdrowot-
na i odświeżająca. Skutecznie działająca i nie psująca się.
Wylączna sprzedaż na Galicję i Królestwo Polskie:

Bracia Rolniccy, Kraków, ul. Sienna 2,
tel. 2303. 1202

Warszawska Szkoła Lekarsko-dentystyczna A. TROPPIA

w Warszawie Marszałkowska Nr. 116 — róg Złotej.

Przyjmuje nowowstępujących ze świadectwami z ukończenia
całkowitego kursu średniego zakładu naukowego. Wiadomość
i program w kancelarii szkoły bezpłatnie. 1343

Od Wydziału Aprowizacyjnego.

Wydział Apropowizacyjny zawiadamia, że tutejszy c. i k. Urząd Leśny
(ul. Szopna Nr. 18) będzie wydawał ludności m. Lublina drzewo opałowe
ze składów na Kościuszki za specjalnymi legitymacjami, wydanymi przez
Wydział Apropowizacyjny.

Oświadczanie legitymacje wydawane będą głównie rodzinie tylko ludno-
ści niezamożnej, do której zalicza się: wszystkich wyrobników i robotników
za wyłączeniem robotników fabrycznych, którzy drzewo otrzymywać będą
przez Towarzystwo Przemysłowców, drobnych rzemieślników, drobnych
handlarzy oraz gorzej uposażonych pracowników biurowych i t. p.

Zgłoszenia osób nienależących do powyższej kategorii uwzględniane
nie będą.

W celu otrzymania legitymacji należy osobiście zgłaszać potrzebne
dane do biura Wydziału Apropowizacyjnego (Magistrat parter, pokój Nr. 3 w
godzinach od 9 rano do 2-jej popołudniu w następującym porządku:

W dniu 9 i 10 b. m. mieszkańcy okręgu 1

11 i 12	2
13	3
14	4
16	5
17 i 18	6
19 i 20	7
21 i 23	8
24	9
25 i 26	10
27 i 28	11
30 i 1 X	12
2 i 3 X	13
4 i 5 X	14
7 X	15

Termin wydawania legitymacji będzie ogłoszony oddzielnie.

KALENDARZE NA ROK 1919

„Polsk. Spółki Kalendarzowej na Śląsku” w Orlowej
wyjdą w najbliższym czasie:

Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny w pięknej oprawie sztywnej k. 4.80
Kalendarz ludowy, broszur. kor. 2.40 w oprawie kor. 3.20
Przyjaciel polskiego żołnierza broszur. kor. 2.40, w oprawie kor. 3.20
Kalendarz humorystyczny, broszur. kor. 2.40.
Nasze kalendarze mają także i kalendarjum grecko-katolickie.
Upraszamy P. T. Odsprzedawców przestać jaknajśpieszej
swe zamówienia, które będą załatwiane w porządku w jakim na-
deszły. 1213

Podziękowanie.

Od lat piętnastu chory jestem na
chroniczny katar płuc i co parę mie-
sięcy pokazywała mi się krew. Pora-
dził mi bym spróbować FAGOSOL. P
użyciu przezemnie sześciu flakenów
FAGOSOLU krew przestała się poka-
zywać, znikł kaszel i w nocy już się
nie pocę. Apetyt zwiększył się, nie
męczę się i czuję się zdrowym. Moge
śmiało publicznie ogłosić, że jedynie
wyzdrowiałem dzięki FAGOSOLowi.
Uprzejmie proszę o przyjęcie odemnie
serdecznego podziękowania.

Z uszanowaniem Sz. Schneider.
Jak widzimy z powyższego listu
zażywanie FAGOSOLU wystarcza do
wyleczenia w krótkim czasie chorób
dróg oddechowych

FAGOSOL leczy szybko i radykal-
nie: Bronchit, astmę, katar, oraz
wszelkie kaszle i zastarzałe katar
płuc. Do nabycia w aptekach i ska-
dach aptecznych. 1245

Zakłady Wapienne „MARYLIN”

w Śniadkowie, przy st. Jastrząb
polecają w ładunkach wagonowych

- a) Wapno budowlane białe,
- b) Miał wapienny,
- c) Kamień wapienny do celów
budowlanych, dla cukrowni i hut
żelaznych

Ceny na żądanie wysyła
Zarząd, Radom, ul. Szeroka 12.

1381

KAWĘ ZBOŻOWĄ

doskonale poleca
Spółka Rolniczo-Handlowa
„Ziarno”, Warszawa, Płasia 2.

MEBLE

pierwszorzędnej roboty

posiadam na składzie.

Sypialnia mahoniowa polerowana, gabi-
nety dębowe i inne meble, oraz przy-
muję wszelkie obstarunki.

ZAKŁAD STOLARSKI I. Michalczyka

ul. Miła 3. Skład ul. Zamojska № 18.
1236

Polska Szkoła Zawodowa Żeńska Lipowa 3

otwiera od 1-go października Kurs
Handlu sklepowego oraz (na razie tyl-
ko) warsztat introligatorski. Zapisy
uczeń przyjmuje codziennie od 11—1
i od 3—5 popoł. 1410

Do sprzedania

pianino w b. dobrym stanie, 2 tabo-
rety, tremo z konsolą i dywan salo-
nowy. Wiadomość w Redakcji
„Ziemi Lub.” 1289

Starszy felczer**Ch. Rozenberg**

wieloletnia praktyka w szpitalu we-
nerycznym Św. Łazarza w Warsza-
wie. Zamieszkał w Lublinie, Dolna
P. Marji 24 m. 19. 1366

ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi stru-
pami, pryszczę, męczące swędzenie
leczy radykalnie, bezwonny „Krem
od świerzby” wyrobu apteki Ed.
Lipińskiego, Warszawa — Mokotów
Sprzedaż w aptekach i składach ap-
tecznych lubelskich i okolicznych.
4417—477—296

JEDYNA W LUBLINIE

POLSKA PRACOWNIA

Stempli Kauczkowych

oraz

DRUKARNIA „Pośpieszna”**St. DZALA**

KOLŁATAJA 1 436

naprzeciw Kasy Przemysłowców

Przyjmuje zamówienia.

Korki kupuję.

Nowe korki do flaszek aż do K. 120.
Używane korki do flaszek aż do K. 55.
Kupuję także korki do beczek i
apteczne. 1297

Przyjęcie po obejrzeniu.

Dreiblatt Wiedeń
XX. Nordwestbahnstrasse 49.

O GŁOSZENIA

do piśm
lubelskich i zamiejscowych
przyjmuje

udzielając wysokich procentów

Biuro „Reklama”

ul. Kościuszki 3. — Prenumerata piśm.

DRUGIE OGŁOSZENIA.

Agentów za wysoką prowizją do
sprzedaży bardzo pokupnych, haftowa-
nych jedwabiem, obrazów „Nowość”
w artystycznie wykonanym passepar-
tout poszukuje się w każdej miejsco-
wości. Także kobiety będą przyjęte
Nowicjusze będą pouczeni. Zakład
Dewocjonalij, Lwów, Sadownicka, 58.

Billardy 2 używane, 1 piramida, kości-
czana, druga masowa, 10 kij, przy-
rządy — do sprzedania. Stolarski w
Zamościu Lubelskie 1850

Do wydzierżawienia 8 mor. ziem-
ni ornej w Bychawie, ul. 3-go Maja
8 m 2. 1856

Dom do sprzedania ulica Wieniaw-
ska Nr. 4 w Lublinie, pierwszeństwo
mają chrześcijanie. Wiadomość na
miejscu od 8—9 i od 3—5 1866

Futro bez pokrycia i sukna gazowa
cena na jedwabiu do sprzedania. Ogła-
dać można w niedzielę i w dzień pow-
szednie od 1-jej do 3-jej ul. Szopna
Nr. 7 m. 2. 1858

Inteligentna francuska ma godziny
wolne. Posiada gruntownie francuski,
angielski, włoski. Wyższa muzyka,
akompaniament. Śpiew gruntywny, me-
toda włoska Lamperti'ego. Poważne
rekomendacje. Oferty Admin. „Ziemi”
K. S. 1856

Jest do sprzedania fortepian i inne
sprzęty domowe ul. Bychawska 130
mieszkania 14. 1839

Księgarnia Kazimierza Kotlarskiego
Krak. Przedm. 9 poleca podręczniki
do szkół średnich i początkowych, ma-
py, globusy, domce naukowe. 1792

Koncesja na hurtowy i detaliczny
skład węgla, torfu i drzewa opałowe-
go w Lublinie do odstąpienia. Wia-
domość Elizówka za Lubartowską ro-
gatką Bukowski 1865

Maszynę do pisania z rosyjskim al-
fabetem sprzedam Krakowskie Przed-
mieście 51 „Zar”. 1877

Magazyn mód T. Bielińskiej w Lu-
blinie, ulica Kościuszki № 1. Poleca
najświeższe modele oraz duży wybór
modnych kapeluszy, nowości szyciowe
i damską galanterię. Przyjmuje wszel-
kie obstarunki w zakresie modniarstwa
wchodzące. Ceny przystępne. Robota
solidna. 1831

Nauczycielka szkoły lubel-
skiej, znająca języki niemiecki i fran-
cuski, muzykanta, powróciwszy z Ro-
sj, pozostaje bez środków do ży-
cia. Prosi WPP, o pracę zarządcą do-
mem, wychowania dzieci. Oferty „Na-
uczycielka” do Adm. „Ziemi”. 1853

Nauczyciel posiadający wyższe kwal-
ifikacje poszukuje lekcji lub korep-
tycji przygotowania do szkół średnich
Wiadomość Graniczna Nr. 22 m 1. 1852

Nowość na sezon, pracowni-
haftu „Anny” sprowadziła wiedzącą
maszynę do haftu. Wykonawca wszel-
kie damskie konfekcje maszynowe i
ręczne. Największe obstarunki wy-
kończam w ciągu dwóch godzin. Po-
lecam sę względem łaskawej publi-
cności. Furmańska 10, I piętro. 1819

Nauczycielki dosk. świadect. ma-
zyka kon. frane. mam do umieszczenia
Buro Koporskiej Krak.-Przedm. 20. 1819

Ogród 2 m. 80 pretów w Bełżyszu
przy ulicy Lubelskiej Nr. 67 należący
do Ewangielickiego Domu Schronienia
w Lublinie jest do sprzedania. Błaga
wiadomość w kancelarii Kuratora nad-
własnością wysiedlonych kolonistów
W-go Jana Mateusza Okopowa Nr. 28
od 10 — 12 i od 2 — 4. 1846

Od zaraz poszukuję pokoju z osob-
nym wejściem dwie młode przystojne
panienki. Wiadomość w biurze T. Ma-
lera Krak.-Przedm. 47. 1863

Organista kawaler, powróciwszy z
Rosji, poszukuje posady. Świadectwa
dobre, praktyka. Wiadomość w ks.
wamińskiego kościół O.O. Dominika-
nów w Lublinie. 1872

Poszukuje posady. Organista,
skończył szkołę organistów; ry. Tow.
Muzycznym w Warszawie, młody ko-
naty, bezdzietny, może prowadzić chó-
r i kancelarię. Na początku wojny as-
mował posadę na licznej parafii, stał
był wzięty do wojska. Posiada całko-
we świadectwa. Wiadomość u ks.
Dziekana Fr. Bramskiego w Turonie
p. wiat Krasnostawski. 1855

Poszukuję posady biurowej w mie-
ście lub na prowincji. Zgłoszenia
Wspólna 20 Kościelnik Władysław
Noł. 1855

Poszukuję Większego domu jak-
dziejawy na czas kilku lat, złote od
powiednią kaucję. Oferty przyjmuję
Administracja dla „Dziennicy”. 1860

Potrzebny uczywie i sumien-
ny chowu uzdolniony ogrodnik pszczołar-
ski od 1 października r. b. Wiadomość
w Lublinie Okopowa Nr. 28 m. 1. 1872

Rowerzy dwa do sprzedania: 1. Mar-
ki „Ormond i riche”, 2. firmy Keras-
wicz kupiony na wystawie w Czę-
stochowie. Rowerzy są w bardzo do-
brym stanie. Wiadomość Podwale 7
między 9—12 rano. 1872

Przedam futro, opasy brzo-
bez pokrycia. Obejrzeć można w
krowi „Lublin” szwajcar wskale. 1870

Stancja dla 1 lub 2 dziewczyn
Warszawa Zgoda 7. Krawalska. 1855

Tokarza na galanterię robot-
przynę i chłopca do terminu. Kra-
kowskie przedmieście 52 „Zar”. 1872

Tanie kupno!!! „Kramik Polski”
przeniesiony z Bernardyńskiej na
Krak.-Przedm. № 58 oficyna, parter, le-
wa strona Poleca galanterię, re-
wiczki, pończochy, wstążki i t. d. A
także przyjmuje w komis, kupuje
sprzedaje wszelkiego rodzaju rzeczy
(ubranie tylko w dobrym stanie). S
do sprzedania: fraki, narzędzia mro-
nicze i t. d. 1822

Zaginęła książeczka lokacyjna Kasy
Pożyczkowej Przemysłowców Lubel-
skich, wydana na imię Jana Waleja-
na i Seweryna Denowskich za Nr.
87149/2. Uprasza się o zwrócenie
biurze kasy. 1871

Zgubiono w Bystrzejowicach czarny
skórzany portfel z 200 koronami
przepustką, koncesją na bioskop, po-
zwoleniem na jazdę rowerem, kwito-
wypowiedzenia z rekwizycji gum, kwito-
na imię Stanisława Grudzińskiego
młyn piaseckiego na 3 korce. Zna-
lazca zechce oddać Piotrowi Alb-
rowi Bystrzejowice za nagrodę 10
koron. 1870

Zgubiono 29 sierpnia w pociągu
ki Rozwadowskim wieczorowym, bre-
wiarz w czarnej skórzanej groszowej
oprawie, brzegi złociste — część jest
na Znalazca zechce oddać do Adm-
nistracji „Ziemi Lubelskiej” 1871